

wtorek, 14.06.2022

Bez granic [Mt 5, 43-48]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Słyszeliście, że powiedziano: „Będziesz miłował swego bliźniego”, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? **Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski**». +++ Miłość Boga nie stawia żadnych granic. Jest skierowana do wszystkich ludzi, wylewa się na wszystkich: dobrych i złych, sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Z tak rozumianą miłością Bożą, po ludzku możemy mieć spory problem. Możemy pytać: No jak to, Bóg nie kocha tylko dobrych i tych, którzy są w porządku względem Niego i innych? Kocha wszystkich bez wyjątku? Dokładnie tak! Dlaczego? Jezus w tym słowie daje jasne odpowiedzi. Po pierwsze mamy kochać wszystkich, ponieważ Bóg tak kocha! Taka jest Jego miłość! Zaproszeni jesteśmy do tego, by stawać się doskonali, święci jak doskonały jest Ojciec. A po drugie, pomijając aspekt religijny, taka jest istota miłości. Miłość to nie automat; wrzucasz- bierzesz, dajesz- masz. Miłość to nie transakcja; ile ja komuś, to on tyle samo mnie. Istota miłości polega na tym, że nie robi ona żadnych różnic, jest bezinteresowna, obdarza wolnością. Trzeba nam nieustannie dorastać do takich postaw. Fot. Pixabay